

SALON POEZJI W WYJĄTKOWEJ OPRAWIE

W niedzielę, 17 września o godzinie 11.00, na małej scenie teatru odbędzie się kolejny Salon Poezji. Tym razem jego bohaterem będzie Stanisław Barańczak, którego utwory zinterpretują jurorzy tegorocznej Talii – Maria Pakulnis, Leszek Mądzik i Wojciech Malajkat.

Wrześniowy Salon Poezji będzie wydarzeniem godnym uwagi z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest postać **Stanisława Barańczaka**, zmarłego 26 grudnia 2014 roku poety, krytyka literackiego, zasłużonego tłumacza literatury, zwłaszcza anglojęzycznej, wieloletniego wykładowcy literatury polskiej na Uniwersytecie Harvarda.

Drugi, to interpretatorzy twórczości poety, którymi będą jurorzy tegorocznej Talii – **Maria Pakulnis, Leszek Mądzik i Wojciech Malajkat**. Poetycką ucztę muzycznie przyozdobi **Wojciech Klich**, którego przedstawiać nie trzeba.

W części pierwszej Salonu przedstawione zostaną wiersze z wydanego poza cenzurą w 1978 roku tomu „Sztuczne oddychanie”, część drugą wypełnią limeryki i utwory satyryczne wydane w latach dziewięćdziesiątych, a trzecia będzie panoramą fundamentalnych pytań poety o miejsce jednostki w świecie, sens ludzkiej egzystencji i przemijania w relacji do Boga i do drugiego człowieka. Prezentację zakończy autoironiczny portret Barańczaka jako tłumacza **William Szekspira**.

Organizatorzy Salonu, Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie i Tarnowski Teatr im. L. Solskiego, zapraszają na małą scenę 1 w niedzielę, 17 września o godzinie 11.00. Wstęp jest wolny.



ZNAKI ZAPYTANIA

Zwróciło naszą uwagę kilka znaczących faktów dotyczących najnowszej premiery tarnowskiego teatru, czyli „Porachunków z katem”. Oto bowiem pierwszy spektakl przedpremierowy tej sztuki odbył się w Londynie 10 września 2015 roku, zaś oficjalna prapremiera przypadła na dzień 18 września. W Tarnowie pierwszy pokaz przedpremierowy odbył się 13 września, a premiera 15 września.

Wszystkich zwolenników paranoicznego myślenia informujemy, że również zastanawiamy się kto za tym stoi? Przecież to nie może być przypadek ani zbieg okoliczności. Jak tylko się dowiemy, zaraz odpowiadz publicznie. Wstępne ustalenia skłaniają nas do hipotezy, że wrzesień jest dziewiątym miesiącem roku, a podobno najwięcej dzieci rodzi się w dziewiątym miesiącu.

POD WRAŻENIEM

Dwa tytuły zwróciły naszą szczególną uwagę na liście tegorocznych spektakli konkursowych – „Księżniczka na opak wywrócona” oraz „Do dna”. Co do księżniczek na opak wywracanych obiecywaliśmy dyskrekcję i słowa dotrzymamy, choć iza się w oku kręci. Natomiast do dna dążymy systematycznie przy każdej okazji, a nawet bez okazji.

TEATR CODZIENNY

Przedpremierowy pokaz „Porachunków z katem” w czwartkowy wieczór przyciągnął do teatru sporo osób. Wśród nich naszą dawno niewidzianą koleżankę, która na spektakl przybyła wraz z córką. Po entuzjastycznym powitaniu i kurtuazyjnej (w końcu rzecz działa się w teatrze) wymianie zdań, zapytaliśmy koleżankę, czy ma zamiar być na wszystkich festiwalowych spektaklach. Niewinne pytanie wywołało lekką panikę u córuchy, która z niedowierzaniem i czymś na kształt przerażenia zapytała – codziennie??

Krótkie, acz nad wyraz treściwe i wymowne pytanie, dało nam do myślenia. Najwyraźniej bowiem wizja codziennego pobytu w teatrze celem obejrzenia sztuki wywołuje u młodzieży zgrozę. Nie wywołuje jej natomiast u nas, co może świadczyć, że – a) młodzież już nie jesteśmy, b) jesteśmy, ale inaczej. Prawidłowej odpowiedzi w tym teście od nikogo nie oczekujemy, gdyż tak czy siak, w teatrze przez najbliższy czas będziemy codziennie.

OCZKO „TALII”

Ponieważ liczba 21 kojarzy się nam od dawna i nieodmiennie ze starą i prostą grą karcianą, postanowiliśmy podczas 21 edycji festiwalu zrobić trochę filozofii do tego, co robimy od dawna.

Pod szyldem „oczka Talii” będziemy wypatrywać, śledzić, a nawet antyszambrować w festiwalowych kuluarach, poszukując sensacji, skandali, afer, awantur, blamaży i brewerii.

Możemy jednak zapewnić, że choć oczko to gra hazardowa – my oszukiwać nie będziemy.

Na początek informacja z wczorajszego pokazu przedpremierowego „Porachunków z katem”, na który wcieliśmy się beczelnie i beczemonialnie. Oto w teatralnym foyer spotkaliśmy osoby nieczęsto w teatrze widywane. Okazało się, że są to nieszczęśnicy, którzy próbowali kupić bilety na premierę, ale już im się nie udało. Nie jest to może wielki skandal, ani tym bardziej breweria, ale wiadomość ta powinna poprawić humor naszym czytelnikom, bo jeżeli Państwo czytacie ten tekst w dniu premiery i inauguracji festiwalu, to znaczy, że Wam się udało.



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

INSTYTUCJA MIASTA TARNOWA OD 1954 ROKU

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat tel. (14) 688 32 88,

e-mail: sekretariat@teatr.tarnow.pl, www.teatr.tarnow.pl

Dział Promocji i Organizacji Widowni, ul. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (w foyer), pon. - pt. 8.00 - 16.00

tel. kom. 784 976 025, (14) 688 32 87, promocja@teatr.tarnow.pl, organizacja@teatr.tarnow.pl,

kasabiletowa@teatr.tarnow.pl

Wykorzystano fotografie z programu XXI Ogólnopolskiego Festiwalu Komedii Talia



Nr 1, 15 września 2017

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie



DZIŚ NA TALII

15 września, godz. 17.00 i 20.30

duża scena (spektakl konkursowy)

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Martin McDonagh

„PORACHUNKI Z KATEM”

Reżyseria: Marcin Hycnar

Obsada: Sławomir Głazek (gościnnie), Ewa

Sąsiadek, Ewa Jakubowicz, Maciej Babicz (AT),

Aleksander Fiałek, Ireneusz Pastuszek, Mariusz

Szaforz, Jerzy Pal, Kamil Urban, Tomasz Piasecki,

Filip Kosior (gościnnie), Tomasz Wiśniewski

Czas trwania: 135 min.



Jest rok 1965. W Wielkiej Brytanii właśnie zniesiono karę śmierci. Na północy Anglii w prowincjonalnym Oldham lokalną sławą jest właściciel pubu Harry Wade, który przez dwadzieścia pięć lat był katem w służbie Korony Brytyjskiej. Drugim po Albercie Pierrepont katem w kraju.

Miejscowa prasa i stali bywalcy pubu z niecierpliwością czekają na to, jak Harry zareaguje na wieść o zmianach w brytyjskim wymiarze sprawiedliwości. Czy pojawienie się niespodziewanego przybysza z południa zakłóci spokój mieszkańców Oldham w tym wyjątkowym dniu?

JUTRO NA TALII

16 września, godz. 17.00 i 20.00

duża scena (spektakl towarzyszący)

Teatr Capitol w Warszawie

Krzysztof Jaślar

„ZDOBYĆ, UTRZYMAĆ PORZUCIĆ 2.

ROZSTANIA I POWROTY”

Reżyseria: Krzysztof Jaślar

Obsada: Monika Dryl, Katarzyna Żak, Olga

Bończyk, Władysław Grzywna

Czas trwania: 120 min.



„Rozstania i powroty” to kontynuacja przedstawienia „Zdobyc, utrzymać, porzucić.” Z tą jednak różnicą, że w pierwszej części spektaklu „Zdobyc, utrzymać, porzucić” On był w domyśle lub przemawiał nagrany głosem Artura Andrusa, natomiast w najnowszym, wystąpi prawdziwy mężczyzna. „Zdobyc, utrzymać, porzucić” to przede wszystkim muzycznie – kabaretowa opowieść o relacjach damsko – męskich. Część druga to temat niby poważny: „Rozstania i powroty”. Żeby wrócić najpierw trzeba się rozstać. To działa niestety tylko w takiej kolejności i nie ma co protestować.

JURY FESTIWALU



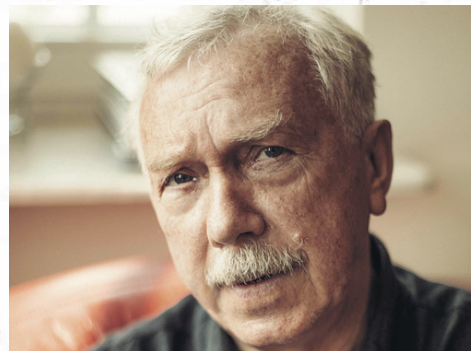
MAŁGORZATA BOGAJEWSKA – od 1 września 2016 roku dyrektor Teatru Ludowego w Krakowie. Studiowała prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, aktorstwo w poznańskiej Akademii Sztuk Wizualnych oraz scenopisarstwo na Camerimage Film School w Toruniu. W 2002 roku ukończyła reżyserię na Wydziale Reżyserii Dramatu w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. W latach 2004 - 2006 pełniła funkcję dyrektora artystycznego Sceny Dramatycznej Teatru Jeleniogórskiego im. Cypriana Kamila Norwida. Współpracowała również m. in. z Państwową Wyższą Szkołą Filmową, Telewizyjną i Teatralną im. Leona Schillera w Łodzi, Akademią Teatralną w Warszawie, Teatrem Telewizji oraz licznymi teatrami w całej Polsce, w których reżyserowała spektakle. Jest laureatką wielu nagród za reżyserię. Za spektakl „Tato” otrzymała Grand Prix oraz nagrodę za reżyserię na XIX Ogólnopolskim Festiwalu Komедии Talia w Tarnowie.



WOJCIECH MALAJKAT – aktor teatralny i filmowy, reżyser, pedagog. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Występował m. in.: w Teatrze Studio, Teatrze Narodowym, Teatrze Scena Prezentacje w Warszawie. W latach 2009-2014 był dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Syrena w Warszawie. Od 2016 roku jest rektorem Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Posiada tytuł profesora, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Do jego niezapomnianych kreacji aktorskich należą role w filmach takich jak: „Mów mi Rockefeller”, „Ogniem i mieczem”, „Listy do M.”. Swojego głosu użył m. in.: Mańkowi w „Epoce Lodowcowej” czy Kotu w butach w „Shreku”.



MARIA PAKULNIS – aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna. Absolwentka warszawskiej PWST. Za swoje artystyczne dokonania wielokrotnie wyróżniona nagrodami: nagrodą im. Zbyszka Cybulskiego, nagrodą aktorską na MFF w Taorminie, Brązowymi Lwami na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku, Złotym Ekranem. Współpracowała z najważniejszymi reżyserami, m. in.: Tadeuszem Konwickim („Dolina Issy”), Krzysztofem Kieślowskim („Bez końca”, „Dekalog III”), Januszem Zaorskim („Jezioro Bodeńskie”). Zagrała niezapomniane role w „Obywatelu Piszczyku” Andrzeja Kotkowskiego czy „Konsulu” Mirosława Borka. Telewizyjnej publiczności znana z roli Nadieжды Tumskiej w serialu „Ekstradycja” Wojciecha Wójcika, jak również z innych produkcji, m.in. „Psie serce”, „Siostry”. Wystąpiła w ponad 40 spektaklach Teatru Telewizji. Grała w Teatrze Dramatycznym w Słupsku, w warszawskich teatrach: Współczesnym, Dramatycznym oraz Ateneum. Obecnie występuje w stołecznym Teatrze Komedia i Teatrze Kamienica. Pracuje w Teatrze Polskiego Radia. Zajmuje się również dubbingiem.



LESZEK MĄDZIK – scenograf, reżyser, dyrektor teatru. Studiował na Wydziale Historii Sztuki KUL, gdzie zetknął się z teatrem. Zanim założył w 1969 roku Scenę Plastyczną KUL, współpracował z Teatrem Akademickim KUL jako scenograf oraz Teatrem Gong 2. Pierwszym autorskim spektaklem wyreżyserowanym przez Leszka Mądzika była w roku 1972 „Wieczera”. Prowadził liczne warsztaty teatralne, organizował własne wystawy i wystawy innych, najbardziej oryginalnych artystów. Otrzymał liczne wyróżnienia i nagrody: Nagrodę Młodych im. W. Pietrzaka (1974), wyróżnienie na Światowym Praskim Quadriennale Scenografii i Architektury Teatralnej (1983), Międzynarodową Nagrodę Krytyków na Festiwalu Teatrów Eksperymentujących w Kairze (1991). Wydał: „Mój teatr” (2000), „Fotografia. Faktura. Czas. Sacrum. Postać” (2002), album własnych zdjęć ze wstępem Andrzeja Wajdy.



GALERIA (PRZED) FESTIWALOWA

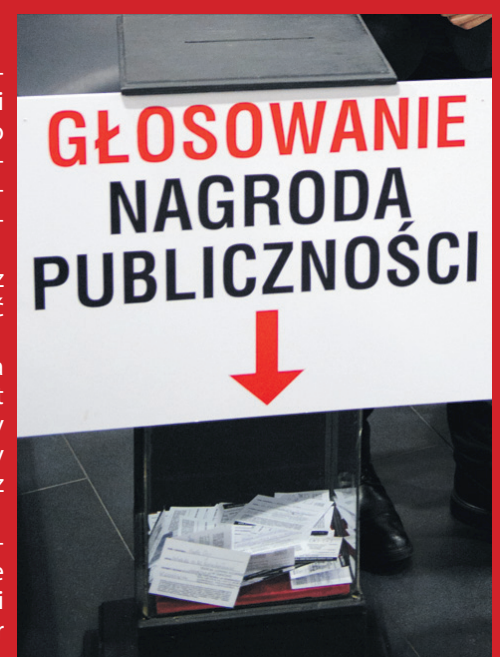


KTO ZACZ MCDONAGH?
Martin McDonagh, autor „Porachunków z kątem”, obchodził w tym roku 47 urodziny. Urodził się bowiem w Londynie w marcu 1970 roku. Ma brata, który również jest autorem scenariuszy. Obydwój rodzice pisarza byli Irlandczykami, dlatego ich wybitna latorośl jest dramaturgiem i reżyserem irlandzkim.

W naszym prywatnym rankingu największym sukcesem McDonagha jest Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej, znana powszechnie jako Oscar. Artysta otrzymał ją w roku 2006, za film krótkometrażowy „Sześciostzałowiec”, którego był scenarzystą i reżyserem. Film trwa 27 minut, jego akcja toczy się w pociągu, a więcej szczegółów nie zdradzimy, bo tak złośliwi nawet my nie jesteśmy. Filmu oczywiście nie widzieliśmy. Dwa lata później Martin McDonagh ponownie stanął za kamerą, by wyreżyserować film „Najpierw strzelaj potem zwiedzaj” (oryginalny tytuł „W Brugii”). I w tym przypadku był autorem senariusza, a za ten scenariusz otrzymał nominację do Oscara. Nagrody nie dostał, ale na pocieszenie twórców film zarobił kilkanaście milionów dolarów. Łącznie McDonagh wyreżyserował cztery filmy, w każdym przypadku będąc równocześnie scenarzystą oraz producentem. Co ciekawe, brat, urodzony w roku 1967, **John Michael McDonagh**, ma na koncie także cztery wyreżyserowane filmy, ale - choć starszy - nie jest bardzo utytułowany. Wracając zaś do McDonagha młodszego, czyli Martina - Oscar to Oscar, ale warto także wspomnieć, że ten niepospolicie utalentowany człowiek już w wieku 26 lat otrzymał nagrodę dla najbardziej obiecującego dramaturga. W Polsce w tym wieku mógłby co najwyżej zakuwać do egzaminu magisterskiego na polonistycę, bo u nas „młodym, zdolnym” zostaje się dopiero po trzydziestce.

GŁOSUJESZ - DECYDUJESZ

Oczywiście, że mamy wielki szacunek do kwalifikacji, wiedzy i niewątpliwych kompetencji Wysokiego Festiwalowego Jury, ale nieśmiało chcemy przypomnieć, że wzorem lat ubiegłych własne zwycięskie przedstawienie wybierze także tarnowska publiczność w Plebiscycie Publiczności. Radzimy oddawać głosy, bo to jedna z coraz mniej licznych sytuacji, w których można mieć na cokolwiek wpływ. A że można – gwarantujemy głowę i kilkoma jeszcze innymi częściami ciała. Od kilku lat uparcie i z wielkim zaangażowaniem śledzimy pracę komisji liczącej głosy widzów i możemy zapewnić, że wszystko odbywa się zgodnie z regułami matematyki. Przypominamy, choć właściwie sami nie wiemy po co, że przed rokiem pierwsze miejsce w głosowaniu widzów zajął spektakl „Herosi transformacji i miecz Chrobrego” Teatru Pożar w Burdelu z Warszawy.



LESZEK MĄDZIK - REAKTYWACJA

Już tylko najstarsi bywalcy festiwalowych kulisów, jak nie przymierzając my, pamiętają, że Leszek Mądzik był jurorem „Talii” przed... 21 laty, podczas pierwszej edycji imprezy. Bardzo nam miło spotkać twórcę Sceny Plastycznej KUL ponownie w Tarnowie, ale zwracamy się z apelem do osób kompetentnych i coś w tej sprawie mogących, by na kolejną wizytę Leszka Mądzika na tarnowskim festiwalu nie trzeba było czekać kolejnych 21 lat.

SPIRITUS MOVENS - KŁĘSKA

Spotkaliśmy niedawno znajomego. Nie żeby był to jakiś dobry znajomy, raczej znajomy taki sobie. Podekscytowani zbliżającą się Talią, grzecznie zagailiśmy rozmowę w interesującym nas temacie. P. (ochrona danych osobowych) tematu nie znał. O festiwalu nie słyszał, nie wie, nie zna się. Rzuciliśmy się na niego jak harpie. Oto jednostka, którą można przywrócić kulturze i sztuce. Osobnik czysty, nieskalany, pozbawiony egzaltacji i wiecznego krytycyzmu. Istna tabula rasa, duszyczka, którą można uratować przed teatralną indolencją. Zaczęliśmy więc roztaczać wizję uroczych wieczorów w ramionach Melpomeny, chwil refleksji i burzy emocji. Wzniesiliśmy się przy tym na szczyt elokwencji i zachwyty. Gdy zdawało się, że już, już sięgamy sukcesu, P. znienacka oznajmił: - Nie chodzę do teatru. Lubię, jak na ekranie coś się dzieje. I poszedł sobie.